

Dzien. Poznański
Przedpł. kwartalna
w miejscu 3 tal.
Na Poczta krajowych
2 tal. 13 sgr. 9 fen.
Wszelkie rękopisy
Dzien. Pozn. przysłane
nie zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia
i Obwieszczenia
opisane się
po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyncze egzempl.
sprzedają się po 1 sgr. 6 fen.
w Eksped. w
przy Placu Wilczym. Nr. 8.
Listy
do Redakcy i do Eksped.
dycy winny być
frankowane.

№ 123 Środa, 31 maja 1865. № 123

Poznań, 29 maja. List cesarza Francuzów do księcia Napoleona jest wypadkiem, który chwilowo największą sprawił sensację. Ze po ostrych i bezwzględnych tego listu wyrazach książę złożył wiceprezydenturę w radzie tajnej, którą w razie małoletności przyszłego cesarza będzie tak ważny, to nikogo nie może zadziwić, albowiem było koniecznością nieuniknioną. Mimo to nie braknie takich którzy nie wierzą iżby rzeczywiście zaszła niezagodzona różnica zdań w rodzinie cesarskiej. Powiadają, że cesarzowi niemogło być w jakim duchu książę przemówił w Ajaccio, jeżeli mu nie dadzą do ręki mowy już gotowej i znajduje wiary pogłoska, która razem z listem jawnym ogłoszonym w *Moniteur* że cesarz przesłał księciu list poufny zupełnie innej treści. Co bądź, mowa w Ajaccio kompromitująca cesarstwo wobec rządów europejskich, przez energiczną reprimandę stała się środkiem do zrehabilitowania u tych rządów opinii i owdzie może odejrzewaną, a nie darmo największy wpływ polityk radził panującemu aby w łonie własnej jego rodziny znajdował się zawsze książę liberalny, niejako głowa rodziny, którąby mógł kierować.

Królewski budowniczy kolei żelaznych Jadicke w Wystrunicy (Petersburg) mianowany król. inspektorem budowy kolei żelaznych zarządzającym urząd przy kolei dolnoszląsko-marchijskiej w Berlinie.

Berlin, 29 maja. W izbie panów sejm pruski pp. von Frankenberg i Ludwigsdorf podali wniosek o deklarację § 84 konstytucji pruskiej, w myśl ścieśnienia wolności obywateli sejmowej. Niezawodnie wolność mównicy dla rządu była niekiedy bardzo niewygodna, ale nawet naczelny trybunał w wyroku z dnia 12 grudnia r. 1853 uznał, że tylko sama izba w izbie pociągać do odpowiedzialności. Ze się izba posiada w składzie dzisiejszym na wniosek w izbie panów politycy nie zgodzi, nie podlega wątpliwości.

Król Jan Saski rozkazał ministrowi sprawiedliwości ogłosić amnestyę wszystkim bez wyjątku osobom, które miały udział w powstaniu z r. 1849, i przywrócić im wszelkie prawa polityczne.

Na Górnym Śląsku, gdzie jak wiadomo ludność wiejską stanowią Polacy, odbywają obecnie misye Jezuitów ze Śremu, którzy mianowicie towarzystwa wstrzeźliwości. Spekulujący na rozpojenie ludu polskiego szynkarze sprzedają mu jak tak nazwane „Krople“, czyli wódkę eteryzowaną. Lekarze uważają, że upojenie takimi „Kroplami“ najgorsze za sobą przynosi skutki, wiodąc w szale niepamiętnym do zbrodni dawnych niesłychanych. Śląskie cuchthauzy wykazują rosnącą liczbę nieszczęśliwych, boć za takich przyjaciół ludzkości uważałyby najcięższych zbrodniarzy, do nich skazywanych. O systemie zachowywanym w tych cuchthauzach, mianowicie w Strzegomiu, można się niekiedy przypadkiem nasłuchać, które jeżeli są prawdziwe, czego naturalnie wiedzieć nie możemy, nowego Las Casas mocnoby zapewne zajęły.

Toruń, 27 maja. Jak w swoim czasie donosiliśmy, po tutejsza izba handlowa w końcu lutego b. r. dwie petycje do namiestnika w Królestwie Polskim hr. Berga, pierwsza o przyspieszenie rewizji podróży w Aleksandrowie, druga zaś o ułatwienie komunikacji pomiędzy Toruniem i Łodzią przez Lipno. Na pierwszą odebrała izba handlowa w tych dniach odpowiedź przez p. ministra handlu pruskiego w którego poselstwo rosyjskie w Berlinie zapewniło, że odtąd Aleksandrowie dwóch urzędników trudni się rewizją podróży, tak że trwa ona nie dłużej nad przepisane trzy kwadransy. Rewizja odbywa się w Aleksandrowie nieco śpieszniej niż dawniej, lecz zawsze jeszcze pozostawia nie jedno do życzenia.

Florenca, 14 maja.
Pod względem wielkości Florenca jest miastem znacznie większym jak Turyn, do tej pory ludność jej stała wynosiła 150 tysięcy, w tym roku wzrosła do 150, ale pod względem bogactwa, bogactwa, pamięć, wspaniałości budowli, w której nie jedna, jak prześliczne Bargello, datuje od czasów średniego a nie mało jest wcześniejszych, Florenca nieskończenie przewyższa nie tylko Turyn ale i inne miasta włoskie, w tym Rzym i Wenecję. Oddać trzeba sprawiedliwość artysty lotaryjskiej, że umiała rozumnie szanować te pozostałości, zachowywać je, restaurować nawet, nie psując, nie zmieniając ich charakteru, co dziś jest rzeczą dość zwyczajną, co kiedyś i to nie dalej jak lat temu czterdzieści było nadzwyczajnym. Świadczy o tym najlepiej nasz kraj, gdzie w takanym wandalizmem albo poniszczono tyle pomników i pozorem wygody czy tam upiększenia miasta, albo też je wznawiając zupełnie zeszpecono; dość tu przeczytać historię murów i budynków krakowskich. Wielu podróźnych i zwolenników sztuki przekłada nawet Florencę nad Rzym, oddając temu jednak wszelką sprawiedliwość, bo w Rzymie trzeba oddać szczególność, które są kolosalne, Florenca zaś stanowi bardzo jednolitą całość mniej jeszcze ogromem uderzającą jak pociągająca niezmierną harmonią i życiem, którego nie brak. Dla tego ulice Florency byłyby już same w sobie stanowiły bardzo piękną dekoracją dla pochodu procesyjnego, ale postarano się jeszcze o ich przyozdobienie i doko-

nia. Co do drugiej petycji dotąd odpowiedź nie nadeszła, wszakże wedle wiadomości prywatnych, władze rosyjskie mają zamiar przychylić się do prośby petentów i nareszcie zaprowadzić komunikację pocztową, pomiędzy Płockiem a Lipnem.

*** Wrocław, 28 maja.** Dzisiaj przedpołudniem odbyła się w tutejszej katedrze śród nadzwyczaj licznego udziału duchowieństwa, władz cywilnych i wojskowych, magnatów i szlachty szląskiej, jako też tłumów ludu, uroczysta konsekracja biskupa trewirskiego ks. dr. Peldrama, b. naczelnego kapelana armii pruskiej, przez księcia biskupa wrocławskiego dr. Förstera w asystencji biskupów sufraganów Włodarskiego z Wrocławia z dr. Eberharda z Trewiru.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 28 maja. Oprócz Berga i wymienionych przez nas kilku innych dygnitarzy rosyjskich, wyjechali do Petersburga na obchód pogrzebowy carewiczki Mikołaja jenerałowie książę Bebutow i baron Frederiks, Ostrowski b. dyrektor komisji spraw wewnętrznych itd.

Mówią, że mają być niedługo ogłoszone reformy milicynowskie.

Wzmiankę o przedmiotach wystawianych lub mających się wystawić w Warszawie na wystawę przemysłową w Moskwie uzupełnić należy przedmiotami późniejszego do przesyłki oddaniami. Wykaz taki jako odnoszący się do przemysłu Królestwa Polskiego nie może być dla nas obojętnym. Bez wątpienia więcej przedmiotów nad wyliczone przez nas przesłanych już nie będzie, krótki bowiem pozostaje termin, gdyż wystawę otwierają w Moskwie dnia 23 maja (6 czerwca.) O toż jeszcze przesłali:

- 1) H. Cukerwahr i synowie z Warszawy, wyroby metalowe i formy do cukrów,
 - 2) Maksymilian Fajans fotografie i litografie,
 - 3) Krall i Seidler fortepian,
 - 4) Wilhelm Hordliczko, wyroby kryształowe i szklane,
 - 5) Woroncow-Wielaminiow z Warszawy aparaty do telegrafu,
 - 6) Hille i Dietrich wyroby żyrardowskie,
 - 7) Jackowski próby mączki cukrowej fabryki Izabelin,
 - 8) Liedtkie (ulica Żelazna w Warszawie), wyroby garbarskie, skóry,
 - 9) Kutkorowski z Warszawy obicia i ceraty,
 - 10) Evans, Lilpopet Rau maszyny, sikawki parowe, narzędzia rolnicze itd. ogółem 75,
 - 11) Brutus Ostrowski w Dąbrowie pod Wieluniem wina i wiski domowego wyrobu,
 - 12) C. A. Moesz z Choroszczy kory i obicia papierowe,
 - 13) Szubert z Warszawy instrumenta smyczkowe,
 - 14) Jan Hoch świece stearynowe i mydło,
 - 15) Gieszczyński z Opola wyroby powroźnicze,
 - 16) Juliusz Wergan i Seweryn Liesel z Łodzi wyroby bawełn.,
 - 17) Rochmil Zym z Warszawy dwie sikawki do gaszenia pożarów,
 - 18) Stuczajski z Warszawy krochmal,
 - 19) E. Wedel z tegoż miasta wyroby czekoladowe,
 - 20) Helmann aptekarz z Przysuchy wódka kolońska,
 - 21) redakcja Gazety Rolniczej, ul. 22) J. D. Sommer wyroby perfumeryjne i pachnidła,
 - 23) S. Natanson jedną skrzynkę cukru guzowskiego,
 - 24) Fröhlich z Radomia skóry i wyroby garbarskie,
 - 25) Piętko z Pragi klej stolarski,
 - 26) Mück z Warszawy wyroby powroźnicze,
 - 27) S. Orgelbrand czcionki drukarskie własnej fabryki,
 - 28) H. Fechner sakna.
- Oprócz tego słyszełszy także iż p. Mieczkowski fotografista z Warszawy prace swego zakładu również miał przesać na wystawę moskiewską, niemniej p. Finkbejner majster profesji szewskiej w Warszawie, obuwię męskie.

AUSTRYA.

Wiedeń, 26 maja. Na posiedzeniu wydziału finansowego d. 22 przy obradach nad budżetem roku 1866 interpelował p. Grocholski ministra Menndorfa, azali wie co o układach stolicy apostołskiej z rządem włoskim? Minister odrzekł, że ponieważ układy toczą się na polu li kościelnym, przeto rząd austriacki zachowuje się całkiem neutralnie. P. Demel pytał, czy prawdą jest, że rząd austriacki dawał papieżowi pewne

jęte są przez domy nie odznaczające się wcale architekturą. Tego dnia niższe części tych domów zasłonięte były murem czasowym; okna zaś i balkony przyozdobione draperjami, sztandarami, wieńcami i pełne kobiet strojnie ubranych. Od owego muru na dół szły galerie czyli trybuny aż do miejsca oznaczonego dla procesji czyli orszaku; galeria południowa przeznaczona była dla osób mających bilety specjalne, północna otwarta została dla publiczności, środkowa dla osób, które mogły należeć do procesji. W środku placu stała statua osłonięta płótnem. Na schodach do kościoła prowadzących ustawiono orkiestrę i chóry, mające wykonać hymn okolicznościowy na cześć Dantego; na czele orkiestry stała kapela gwardy narodowej. Nieco dalej urządzone było wzniesienie ozdobione bukietami kwiatów, na niem tron pozłocisty pod baldakinem, przy tronie dwa wielkie lwy leżące, koło tronu pewna liczba złożonych krzeseł i taburetoń. Na około muru wyżej wspomnianym służącym za parapet rozstawiono tarcze z herbami rozmaitych cechów, korporacji. Na murze wymalowano na szaro, naśladując płaskorzeźbę, 38 obrazów przedstawiających główne ustępy z życia Dantego; zaczynało je pierwsze spotkanie z Beatrycą, gdy miał dopiero lat dziewięć, kończyła śmierć i pogrzebowa procesja w Ravenne 1321 roku. Wszystkie wypadki ważniejsze tego tak zapełnionego, tak pełnego przeżyć życia, były tu razem zbrane. Dante występuje w tej długiej galerii jako kochanek, żołnierz, dyplomata, poeta, przyjaciel książąt, wygnaniec szukający schronienia w obcych krajach.

rady? Minister oświadczył, że jakkolwiek rząd austriacki skutkiem przyjaznych stosunków do stolicy apostołskiej mógłby mieć prawo do dawania jej rad, jednakże poseł Bach nie otrzymał żadnych instrukcji do dawania „pewnych“ rad.

P. Grocholski zapytał następnie czy rządowi cesarskiemu wiadomo, co znaczny pomóżenie wojsk moskiewskich na granicy galicyjskiej i ustanowienie straży wiejskich tamże, o czym dowiedział się z pewnego źródła? Hr. Menndorff przyznał, że faktycznie coś podobnego się stało, i to dla tego, ponieważ rząd rosyjski, a właściwie namiestnik Berg otrzymał, jak się teraz pokazało, fałszywą wiadomość, że z Galicji mają wkroczyć powstańcy do Kongresówki. Jest uzasadniona nadzieja, że rząd rosyjski cofnie te środki ostrożności.

— Dnia 20 maja izba poselska przyjęła traktat handlowy znaczną większością głosów. Walka była jednak bardzo zaciętą.

Głosowanie było imienne, zdradziło przeto nieobecność niektórych naszych posłów, którzy ani urlopów nie wzięli, ani też nieobecności swojej przed izbą niczem nie usprawiedliwili. Postawie ci są: Cielecki, Horodyski, Reyzner i Szemelowski. Wprawdzie cztery te głosy nie nie rozstrzygały, lecz do ostatniej chwili nie było wiadomym, jaki będzie rezultat, a w takich razach każdy poseł powinien być na swoim miejscu, zwłaszcza jeżeli nie zaszedł wypadek, którymby mógł nieobecność swoją usprawiedliwić.

Piszą do C z a s u że dotychczasowy minister marynarki baron Burger ma być przeznaczony do bardzo ważnego poselstwa; on to ma zawiązać na nowo dyplomatyczne stosunki z Królestwem Włoskim, ponieważ, jeżeli stanie ugoda między królem Wiktorem Emanuelem i Papieżem, Austrija nie mogłaby dalej zachować się na dotychczasowym swem stanowisku w obec następstw tejże ugody. Bar. Burger uchodzi za osobę najwłaściwszą do rozpoczęcia kroków w tym celu; wiadomo bowiem, że bar. Burger na wpół Włoch co do pochodzenia pierwotnie był adwokatem w Tryeście, a po wstąpieniu do służby publicznej zawiadał wydziałem namiestnictwa w Medyano i później był namiestnikiem w Istrii. Zna on więc stosunki i ludzi poza Padem i Mincio lepiej aniżeli którykolwiek inny wyższy urzędnik austriacki; czy rozwiniętość i zręczność dyplomatyczną, przyszłość okaże; dotąd bowiem nie miał jeszcze sposobności złożenia w tym względzie dowodów. Na jakiej podstawie toczyć się będą rokowania między Włochami a Austrią, jaką drogę pośredniczącą będzie można wybrać między pośrednim uznaniem faktycznego stanu posiadłości korony włoskiej i między warunkami pokoju zawartego w W. lafranca, które dla tutejszego rządu stanowić muszą tymczasową podstawę prawną, jeszcze niewiadomo. Wszelako pomimo to należy się spodziewać podobnego obrotu tutejszej polityki włoskiej jako rzeczy dość pewnej. Prawdopodobnie dadzą się teraz usunąć trudności któreby stawały w drodze praktycznemu załatwieniu sprawy, gdyż owo stronictwo wprawdzie nieliczne, ale znaczny wpływ wywierające, które przeciw zawiązaniu stosunków z Włochami występowało ze względów kościelnych, objawia teraz inne, i to wręcz przeciwnie zdania.

Wiedeń, 29 maja. N. Fremd. Bl. donosi, że deputacyja węgierska przybędzie dotąd dzisiaj. Deaka w niej nie masz. Przyjęcie nastąpi w czwartek. Cesarz wyjedzie do Pesztu 6 czerwca i zabawi do 11. Towarzyszyć mu będzie kilku ministrów. Cesarz zamierza zapowiedzieć, iż osobiście otworzy sejm węgierski.

FRANCYA.

*** Paryż, 27 maja.** List cesarza do księcia Napoleona ogłoszony w dzisiejszym rannym *Moniteurze* niezmiernie na wszystkich uczynił wrażenie. Cesarz potępiwszy jak najstanowczyj nie tylko program polityki wewnętrznej, nakreślony przez

księcia w Ajaccio, ale także zapatrywania się jego historyczne i uczucia naprzeciw niektórym mocarstwom zagranicznym bez ogródki wyrażone, wyrzuca mu dość jasno złamanie zaufania jakie w nim położył pozostawiając go jako wiecprezesa tajnej rady przy cesarzowej i cesarzewiczu. List cesarza jest tak ostry i cierpki jak tego nawet najwięksi przeciwnicy księcia, nie wyłączając zapewne i margrabiego Boissy, nie śmieli oczekiwać. Monarcha przypomina swemu kuzynowi, że na wzór Napoleona I jedną tylko wolą, jedną tylko akcją tak w rodzinie jak i w rządzie zniesie. Jest to bardzo gorzka pigułka dana wolnomyślnemu i wolnomówiącemu księciu przez cesarskiego kuzyna, o żelaznej woli i surowym milczeniu. Trudno zaiste, odgadnąć przyczynę, dla której cesarz w tak gwałtowny sposób publicznie zerwał z księciem, który mimo różnicy niektórych opinii, w zasadzie zawsze okazuje mu uległość i zgodność. Przypisują krok ten wpływowi cesarzowej, źle wróżąc na przyszłość o stosunku księcia do rejentki, w razie śmierci cesarza.

Rzecz jasna, że po takim potępieniu publicznym nie wypadało księciu, jak tylko podać się do dymisji z urzędów ofiarowanych mu przez cesarza. Uczynił to w formie listu, który jedyny z dzienników paryskich La Presse odważył się ogłosić drukiem. Pismo księcia sformułowane jest jak najlakoniczniej, i bardzo sucho. Książę usuwa się od spraw publicznych nie chcąc wchodzić w kolizyj z widokami cesarza, którego wolę szanuje. Pozostaje członkiem senatu, która to godność przywiązana jest do osoby jego, jako księcia krwi, lecz zamierza, jak twierdzą, udać się na czas dłuższy za granicę, jeżeli cesarz jako głowa rodziny, na to zezwoli.

Nie zastanawiając się dłużej nad faktem nowego zerwania stosunków pomiędzy cesarzem a księciem jego tronowi najbliższym, nie możemy pominąć przykrego wrażenia, jakie sprawia na nas potępienie publiczne przez monarchę Francji zasad takich, jak poszanowanie praw narodowości uciśnionych na zewnątrz, wolność prasy i stowarzyszeń na wewnątrz. Nie pojmujemy, w jaki sposób miałyby zasada ta szkodzić cesarstwu, wzajemnemu woli narodu najuczciwiejszego w świecie, a dopomóż jego nieprzyjaciółom.

Sprawy amerykańskie od dni kilku mniej niepokoją opinią publiczną Paryżan. Przyjazne przyjęcie przez prezydenta Johnsona posła francuskiego, zapewnienie dane przez p. Bigelow panu Drouyn de Lhuys, a przedewszystkiem list attorneya jeneralnego do konsula francuskiego w Nowym Jorku, w którym go uprasza o wskazanie mu czynności werbunkowych, aby przeciw nim wystąpić mógł z całą surowością prawa, są to fakta, które wpłynąć musiały na zaspokojenie, chociażby chwilowe Francuzów. Bolesne tu nadzwyczaj wywarła wrażenie wiadomość o schwytaniu Davisa. Cała prasa francuska podobnie jak angielska woła o postępowanie ludzkie i wspaniałomyślne dla b. prezydenta Stanów Południowych, któremu nie przypisuje możności zbrodni, jaką mu Johnson w odezwie swjej zarzuca. Zaręczają tu, że p. Montholon otrzymał stosowne wskazówki, aby wystąpić w Waszyngtonie na rzecz ludzkości i przebaczenia, które zawsze zwycięzców zdołać winny.

Cesarz przyjmował wczoraj admirała Vacca i oficerów floty włoskiej, która onegdaj przybyła do Algieru aby go powitać. W Tulonie będzie cesarz obecnym spuszczeniu do morza nowo zbudowanego osobnym zupełnie systemem olbrzymia pancernego „le Taureau“.

Do Meksyku, z kąd znów dzisiaj nadeszło doniesienie o porażce wojsk cesarskich, wysyłają 3000 posiłków, a mimo uspakajających artykułów Monitora i Constitutionnela stacją morską na Atlantyku wzmacniają trzema fregatami. Są to widocznie przerwy przeciw ochotnikom amerykańskim.

Z Rzymu donoszą na dniu 24 bm., że dotąd p. Vegezzi tamże nie przybył. Dzienniki rzymskie podały analizę broszury p. Persignego. W nocy z 23 na 24 bm. liczne nastąpiły aresztowania w Rzymie podobno z pobudek politycznych.

Z Turynu telegrafują, że przy rozbierniu w Rawennie kaplicy obok grobu Dantego znaleziono trumnę z zwłokami nieśmiertelnego wieszca, z napisem łacińskim z r. 1676.

Krają tu pogłoski jakoby król włoski zamierzał w tych dniach kreować kilkudziesięciu senatorów. Mówią o 40.

Mémorial dipl. mówi o pamiętnikach księcia Metternicha wielkiej obszerności i niezmierniej wagi historycznej,

walczył jako towarzysz pancernej chorągwi; tu otoczony przyjaciółmi i uczonemi w swjej willi Camerata; tam przedstawia się Bonifacemu VIII jako ambasador, tam znów ucieka a dom jego palą Gwelfy. Dalej nieco widzimy go prowadzącego dysputę z doktorami i filozofami w paryskim uniwersytecie; w innym obrazie przyjmuje go w Rawennie Guido de Polenta, któremu przedstawia malarza Giotto. Pomiedzy temi obrazami umieszczono 40 portretów przedstawiających najznakomitszych komentatorów, tłumaczy lub biografów Danta. Pod portretami w piramidach po sześć ustawiono tarce z herbami gmin toskańskich i głównych miast włoskich. Nad każdym portretem roztocono wieńce z kwiatów i liści i urządzono kandelabr gazowy, który ma służyć do wieczornej iluminacji. Na szczycie tego muru przodowego trybun czyli postergale zatknęto 44 sztandarów, tyluż najznakomitszych miast włoskich, na rogach zaś placu powiewały na masztach cztery flagi większe jak inne, a mianowicie Rzymu, Wenecyi, Rawenny i Florencyi. Może obrazy, o których tu mówilem, mogły uleść nie jednej krytyce, ale jak na tak okolicznościową i pośpieszną robotę, były bardzo dobre, a ten mur tak bogaty a razem z takim smakiem ozdobiony, powszechnie podobał się bardzo. Maszty, bandery, wieńce i draperye wszędzie można spotkać na lada święcie, są to zużyte komunały uroczystości podobnych, ale o tak dobrze pomyślane ozdoby trudno.

Przez całą noc poprzednią ruch w mieście był wielki, sądzę, że mnóstwo ludzi spać się nawet nie położyło i przepędziło noc na ulicy, nie jeden dla tego, że mieszkania dostać nie mógł, o te bowiem było niesłychanie trudno; za łożko, za jaki

których wydanie zależy jedynie od woli teraźniejszego ambasadora austriackiego w Paryżu.

Od wczoraj otwarto na widok publiczny galerja obrazów i dzieł sztuki zmarłego księcia Mornego. Natłok był ogromny. Przedewszystkiem wzbudziły podziw obrazy Terburg'a „odwiedziny“, i Rembrandta własny portret, które zapewne zakupią dla galerji w Louvrze.

Zamierzają podobno oddać większą część ogrodu Luksemburskiego i zamienić ją na ulice nowe. Paryż a mianowicie Quartier latin straciłby jedną z najpiękniejszych swych ozdób.

Rząd powiększa liczbę policyi w Paryżu; sierżanci miejscy konno służbę pełniący zostaną o 600 ludzi wzmożeni.

Królowa hiszpańska nadała tutejszemu bankierowi p. Leopoldowi Wernerowi, hr. Isidro, wielki krzyż orderu Karola III z tytułem ekscelencji, ponieważ ofiarował się wprowadzić na targ pieniężny nową pożyczkę hiszpańską.

Dziś ukazało się u p. Dentu dzieło pośmiertne Proudhona „de la capacité politique des classes ouvrières.“

— Mowa głośna księcia Napoleona powiedziana w Ajaccio, poświęca dwa obszernie wspomnienia z osobna Polsce i Węgrom. Powiada o nich jeden z paryskich korespondentów do Czasu:

„Nie wiem dokładnie, jakże w kim innym, lecz przyznaje, otwarcie, iż we mnie wstrętne to budzi uczucie, gdy widzę Polskę kładzioną na jedną ławę z Węgrami. Jeżeli są bowiem dwie sprawy jak najzupełniej niepodobne do siebie, to są niemi przedewszystkiem węgierska i polska. Doświadczenie nas nauczyło, a przynajmniej powinno było nauczyć, iż są one nawet sobie zupełnie obce. I tak nawet być musi: bo od punktów wyjścia aż do ostatecznych celów obustronnych dążności, wszystko w nich jest odmienne i różne. Ażeby pomiedzy temi obiema sprawami jakieś powinowactwo wynaleść, potrzebaby zająć się chyba na pole rewolucji powszechnej; lecz dopóki to pole jest jeszcze tak bardzo odległym, że polityka niemi wcale się nie zajmuje a nawet jeszcze nie prędko zajmować się będzie, wszystkie inne interesy tych spraw obu, nietylko że nie są sobie pokrewne, ale co więcej, prawie zawsze i wszędzie krzyżują się z sobą i szkodzą sobie wzajemnie. Tylko zupełna nieznanomość obustronnych położzeń, płytkie zapatrywanie się albo bezmyślne nawyknięcie może tego nie widzieć, i wydobyc sprawę węgierską tam, gdzie jest mowa o Polsce. Porównywanie takie nigdy nie nie pomogły Polsce, a Węgrom zawsze szkodziły, i tylko ta zachodziła zawsze i zachodzi różnica, że wszyszy politycznie ukształceni Węgrzy o tém wiedzą, nigdy się z tém nie tają i nigdy takiego porównania nie robią, a Polacy zdają się o tém niekiedy nie wiedzieć i niewiedzą nigdy o tém Francuzi. Toż z takiego porównania nie wywnioskował nikt jeszcze żadnego zdania, któreby miało choć jakikolwiek sens polityczny, i nie lepiej się udało księciu Napoleonowi. Miał on jednak tę zrzęcnosć, iż obiedwie sprawy tylko obok siebie postawił i przypomniał ich przeszłość, lecz nie wyprowadził żadnego wniosku, któryby je ze sobą powiązał. Co do Polski przypomniał tylko przemowę Napoleona I do Polaków z r. 1812 i wyraził żal, że Polska wówczas nie została odbudowana, a co do Węgrów, przypomniał odezwe tegoż cesarza wystósowaną do tego narodu w r. 1809 ażeby powstał i wybił się na niepodległość zupełną, na co Węgrzy jak powszechnie wiadomo, odpowiedzieli bardzo wymownem milczeniem. Z tego zestawienia czytelnik nie się nie nauczy, a tylko sobie przypomni, że Polacy na każde wezwanie Francyi zawsze przeciwko Rosyi powstawali, a Francya mniej albo więcej, lecz także zawsze stanęła po stronie Polaków, Węgrzy zaś nigdy się nie odezwali na wezwanie Francyi i Francya też nigdy się za nimi nie odezwiała. I nie było to dziełem przypadku, ale naturalnym skutkiem tej wielkiej różnicy, jaka zachodzi pomiędzy duchem, położeniem, historją usposobieniem i dążnościami tych narodów, różnicy tak wielkiej i zasadniczej, iż jej żadna propaganda polityczna nie zniesie.“

Mówi dawne przysłowie że czasy się zmieniają, a my z niemi. Może zatem przyjdzie do tego, że w każdych okolicznościach Polska pytać się będzie przedewszystkiem o y ma siebie poświęcać dla dobra innych, czy też wzorem narodów zachodnich pytać co własny jej nakazuje interes.

Paryż. 29 maja. Dziś umarł marszałek Francyi Magnan, dowodzący I paryskim korpusem armii.

Wszystkie trąby, odezwał się stary dzwon z Palazzo Vecchio z szczytu oddalonej wieży padł strzał działowy, rakietą puszczona na placu dała sygnał do salw, ale to wszystko zagłuszone chwilami krzyk zebranego tłumu. W kwadrans może go uciszono, profesor Giulini miał drugą mowę, nieco dłuższą, czem kapele i chór z kilkuset osób, zebrany pod kościołem wykonali kantatę na cześć Dantego, która mi się zdawała dzo huczna i jaskrawa, ale nie zbyt piękna. Przez ten czas notaryusz miejski spisywał akt odkrycia statuy. Na tę remonia się kończyła; świetniejszego, wspanialszego celebrowania nie widział nigdy ów plac St. Croce, który jednak za świetności Florencyi, za Medyceuszów i przed niemi był m. scem, na którym główne odbywały się turnieje, karuzele, skarady i wszelkie inne dworskie i rycerskie zabawy.

Statua, której odkrycie było powodem tej uroczystości wykonaną została przez rzeźbiarza Paizi z Rawenny. Wzrost jej 5 metrów 68 centymetrów (około 10 łokci polskie) przedstawia poetę w chwili burzenia z powodu nieszczęśliwej walki stronnictwa na jego nieszcześliwą ojczyznę ściągającą. Tak przynajmniej tłumaczy sobie ruch lewej ręki wyciągniętej w górę z ściśniętą pięścią. W prawej poeta trzyma swą Komedię. Statua stoi na postumencie wysokim w stylu wieku; w rogach postumentu umieszczono cztery lwy z czemi, na których wypisano tytuły czterech mniejszych Dantego (Monarchia, B.esiada, Wymowa, Nowe Zycie.)

ANGLIA.

* Londyn, 26 maja. W izbie niższej odpowiada Palmerston na interpelacyę Walsha, że rząd angielski dotąd prowadził politykę korespondencyjną w sprawie okrętów południowych. Przed chwilą odebrał świeżą depezę. Z obydwojstron korespondencyja toczy się z wielką grzeszcznością. Na pytanie Baxtera oświadcza lord Palmerston, że wspólne działanie Anglii przeciw handlowi niewolników, które wojna mowa wybuchła w Stanach Zjednoczonych przerwała, znów zapewne rozpocznie niebawem.

Z Pekinu donoszą dnia 15 kwietnia, że oddalenie księcia Konga od spraw rządowych z powodu przekupstwa i obrzymania majestatu cesarskiego, nie ma nic wspólnego z polityką.

Wedle wiadomości nadeszłych z Jokuhama dnia 13 kwietnia oświadczył tajkun japoński że zapłaci raczej wynagrodzenie mocarstwom sprzymierzonym, aniżeli otworzy cieśninę Simonosaki.

TURCYA.

* Carogród, 15 maja. Na miejsce Kiani paszy, którego sultan zamianował dyrektorem długu publicznego cesarstwa, objął tękę ministerstwa skarbu Kurszid pasza.

Książę Artur angielski, trzeci syn królowej Wiktorji zwiędziwszy Syra, Delos i okolice Attyki, nie wstąpił do Aten, jakkolwiek go się tam spodziewano.

Z Monastyrju korespondent do jednego z pism polskich daje szczegóły o kozakach i dragonach sultanskich:

Przybyłem tu do Monastyrju od dwóch dni dopiero. Mieszkam w Bitolji (Bitolija) macedońskie niegdyś niby stołeczne, liczy do 20,000 ludności bułgarskiej, tureckiej i innej obcej; położone między okropnymi górami, całe prawie śniegiem pokryte, oddalone od Saloniki o mil łądowych od tego zaś miejsca do Konstantynopola mil merskich się liczy. Rezydują tu niektórzy konsulowie: angielski, francuski razem i włoski, moskiewski, grecki, austriacki. Ludność przedstawia obraz dzicy pod każdym prawie względem, ziemia jakby spustoszona, ludność nieuczynliwa, poczucia prawie potrzeby znoszenia się i stosunków ze światem. Dowód tego, a razem ospałości rządu tureckiego mamy w tém, że kraj nie ma dróg żelaznych komunikacyjnych a podróże wszystkie tylko konno i na osiach powoli i z niegodą się odbywają. Obecnie mówią wiele, iż rząd turecki śli o kolei żelaznej od Saloniki do Monastyrju i dalej; telegraf przechodzi tędy i jest w związku ze wszystkimi stolicami w okolicy.

Dopytując się o braci rodaków na wygnaniu i na emigracji żyjących, między innymi spotkać mi się przyszło z nazwiskami duchownych naszych, którzy także swój chleb łaczyli aż tu spożywać przybyli. I tak ks. Popławski z Włocławka, z zabranego tamecznego przez Moskale domu wyziony, miał przybyć w tych czasach i zamieszkać w Konstantynopolu. Dr. Drozdowski, inspektor fakultetu medycy w Konstantynopolu. Ks. Wdzięczny z Warszawy mieszka w Salonice, kilka sióstr miłosierdzia, Polek, między niemi tocka, Iabela Dąbrowska, zamieszkuje tu w Salonice w Stambule, zresztą w tém ostatnim miejscu na Człofiku zna się często spotkać z pracującą i próżną bracią naszą w Konstantynopolu bawiącą. Przybyło tu w ostatnich czasach do 80 wychodźców naszych w celu wstąpienia do służby wojskowej w pułkach polskich, czyli cudzoziemskich na żołt tureckim będących. Ponieważ i mnie ta myśl zajmowała i muje, i widzę, że wprawy w żołnierskim rzemiośle tu należeć mógł, dla tego przybyłem się tu rozpatrzeć, jak się rzecz przedstawia. Znalazłem i tu ks. misjonarza od polaków, z Tykocina, ze skasowanego tam domu pochodzącego, a pracującego nad złączeniem Bułgarów z kościołem rzymskim jako misjonarz.

W Monastyrze stoją kozacy ottomańscy, a dragony w liczbie Perlepe o 7 godzin drogi od Monastyrju. Oba te pułki największej części składające się z samych Polaków i różnorodnych emigrantów, noszą miano: wojska chrześcijańskiego i sztandar na wiadomych prawach. Wojsko to zupełnie pod komendą i kierownictwem naszych rodaków. Jenerał Czajkowski (Sadyk pasza) jest na czele, mieszka w Konstantynopolu przy sultanie z asystencyą. Pułk kozacki składa się z 6 szwadronów po 120 ludzi, dragonów zaś z 3 szwadronów po 150—180 ludzi; oba nie są kompletnie, dopełniają się samemi tylko ochotnikami. Jenerał Kościuszko

wszystkie trąby, odezwał się stary dzwon z Palazzo Vecchio z szczytu oddalonej wieży padł strzał działowy, rakietą puszczona na placu dała sygnał do salw, ale to wszystko zagłuszone chwilami krzyk zebranego tłumu. W kwadrans może go uciszono, profesor Giulini miał drugą mowę, nieco dłuższą, czem kapele i chór z kilkuset osób, zebrany pod kościołem wykonali kantatę na cześć Dantego, która mi się zdawała dzo huczna i jaskrawa, ale nie zbyt piękna. Przez ten czas notaryusz miejski spisywał akt odkrycia statuy. Na tę remonia się kończyła; świetniejszego, wspanialszego celebrowania nie widział nigdy ów plac St. Croce, który jednak za świetności Florencyi, za Medyceuszów i przed niemi był m. scem, na którym główne odbywały się turnieje, karuzele, skarady i wszelkie inne dworskie i rycerskie zabawy.

Statua, której odkrycie było powodem tej uroczystości wykonaną została przez rzeźbiarza Paizi z Rawenny. Wzrost jej 5 metrów 68 centymetrów (około 10 łokci polskie) przedstawia poetę w chwili burzenia z powodu nieszczęśliwej walki stronnictwa na jego nieszcześliwą ojczyznę ściągającą. Tak przynajmniej tłumaczy sobie ruch lewej ręki wyciągniętej w górę z ściśniętą pięścią. W prawej poeta trzyma swą Komedię. Statua stoi na postumencie wysokim w stylu wieku; w rogach postumentu umieszczono cztery lwy z czemi, na których wypisano tytuły czterech mniejszych Dantego (Monarchia, B.esiada, Wymowa, Nowe Zycie.)

Dla osób zazywających tabakę.

Po długich i staranych doświadczeniach i przy pomocy znamienitych ludzi fachowych, udało mi się zrobić tabakę, która nietylko przyjemnym smakiem, ale i wpływem swęj siły leczenia przewyższa wszelkie dotychczasowe tabaki, nie wyjmując prawdziwy holenderski Nessing. Rzeczony wyborny fabrykat nazwałem ze względu na dobre skutki jego podczas naruszonych funkcji słuzowych błon nosowych i będących z niemi w związku błon słuzowych ocznych:

Tabacum ophthalmicum czyli Tabaka ku wzmocnieniu nerwów ocznych,

i mogę ją na mocy znamienitych świadectw **najznakomitszych lekarzy i chemików**, poświadczających jęj czystość, jaknajmocniej polecić. Nadto służę ku skawemu przejrzeniu licznemi uznaniem prywatnemi odnoszącemi się do wybornoj jęj siły leczącęj. Wspomnionęj Tabacum ophthalmicum nabyć tylko można butelkami oryginalnemi po 1/4, 1/2 i 1 funta, funt po 1 tal. i w dwóch gatunkach, grubszym i drobniejszym, od podpisanego wynalazcy i jedynego fabrykanta i z upoważnionych jego składów

M. Rosenberg w Berlinie,

Stralauer Str. No. 34.

Na W. Ks. Poznańskie oddałem wyłączną agenturę panu **Ludwikowi Pulvermacher** w Poznaniu przy ul. Szerokiej No. 12.

(2775)

Do męj piekarni potrzebuję natychmiast **nozla porządnych rodziców.**
Antoni Leszner.
Piekary No. 11.
(2605)

Ekonom, Polak, szuka od św. Jana pomieszczenia w Księstwie lub w Królestwie Polskim. Blizsza wiadomość Kościan poste restante **A. W.** (2709)

Przed rozpodzieniem pory mam honor zwrócić uwagę panów właścicieli ziemskich na swój **kantor stręczęj** dla urzędników gospodarczych każdego rodzaju, prosząc o łaskawe wczesne zlecenia, gdyż obecnie mogę dostatecznie zadość uczynić życzeniom.
Henryk Oberzycki,
ulica Szeroka 7.
(2782)

Subjekt cukierniczy **J. Hoffmann** z Plezewa, raczy się jak najspiesznięj w swym interesie do Poznania stawić.
T. M.
(2769)

Dobre **skrzydło** jest zaraz do wynajęcia. Gdzie? wskaże eksped. Dziennika. (2753)

Na szosie w Zielnikach pod Środą znalaziono **kapelusik słomkowy** czarno strojony. Właścicielka żęchęj się zgłosić po niego.
(2783)

Aukcyja.

Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedawane będą drogą licytacji publicznej **gotówka** najwięcej dającą w piątek, d. 2 czerwca r. b. przed południem od godziny 9 i po południu od 3 w lokalu aukcyjnym przy ul. Magazynowej No. 1: pojedyncze **przedmioty złote i srebrne, posęjel, ubiór**, a następnie **wyborową porcelanę, materje na surduty i spodnie, sprzęt domowe i kuchenne** i t. d., a o godzinie 11 dwa **półkryte powozy w dobrym stanie będące, wóz farnalski i konia roboczego.**
Rychlewski,
król. kom. aukcyjny.
(2784)

Restauracye dwie, kilka kamienio w Gnieźnie, jako i folwarki po 200, 300, 400, 500 mórg, gospodarstwo 100 mórg z wiatrakiem, wsie 800, 1000, 1250, 2000, 3000 obszaru mające, wskaże na kupno na frankowane listy **Ostaszowski** w Gnieźnie.
(2772)

Przy Rynku Nowomiejskim nr. 10 są mieszkania o 4 pokojach od 1 października r. b. do wynajęcia.
(2730)

Fotografie s. p. jenerala Antoniego Wronieckiego, poleca familii i podkomendnym po 15 sgr. Zakład fotograficzny
Maksymiliana Rappolda,
w Gnieźnie,
ulica Tumska No. 30.
(2752)

Krzyże nagrobkowe, płyty, kraty itd. jak najtanięj i pięknie u
H. Kluga,
(2510) ul. Fryderykowska nr. 33.

Kołdry watowane poleca jak najtanięj (2668)
Poznań, **Robert Schmidt,**
Rynek No. 63. daw. Antoni Schmidt.

Panom rolnikom polecam niniejszém swój **handel żelaza** założony roku zeszłego w miejscu tutejszém, nadmienając zarazem uprzejmie, że zawsze mam wielki zapas wszelkich przedmiotów **rolniczych**, skutkiem czego mogę tak kute jak **walowane żelazo** jakości najlepszej, tudzież wszelkie inne przedmioty sprzedawać ściśle po cenach bydgoskich i toruńskich.
Upraszając, aby łaskawie uwagę na to zwrócono, przyrzekam moim szanownym odbiorcom zawsze najrzetelniejszą usługę.
J. Sternberg,
(2520) handel żelaza w Inowrocławiu.

Zakład fotograficzny Czarnikowa,
ulica Wilhelmowska 34,
poleca się względem Szanownęj Publiczności.
Portrety, kopie i wszelkie do zawodu tego należące prace wykonywa się czysto, elegancko i tylko bez wad!
Pracownia przy ul. Wilhelmowskięj Nr. 24, w ogrodzie.
(2725)

Używane i nowe harmonikony sprzedaje tanio skład fortepianów (2781).
S. J. Mendelsohna.

Fabryka karmelków, czekolady i wyrobów z cukru S. Sobeskiego
w Poznaniu,
Plac Wilhelmowski No. 3 (Hotel du Nord)
poleca po cenach umiarkowanych **Karmelki** i cukry własnej fabryki dziennie świeże i w doborowych gatunkach. **Cukry** paryskie zawsze świeże. **Czekoladę** waniliową paryską po 9 i 12 złp. **Czekoladę** waniliową, korzenną i czekoladę zdrowia od 7 sgr. aż do 8 złp. z rozmaitych renomowanych fabryk, jako też własnej fabryki. **Czekoladki** waniljowe w gustownych kartonikach. **Kakao** w proszku i w tabliczkach. **Wanilję** w doborowych gatunkach. **Angielskie karmelki** owocowe czyli roksy w puszkach blaszanych i pojedynczo. **Francuskie** suche konfitury w kartonikach rozmaitej wielkości, w puszkach szklanych, pudełkach drewnianych jako też w pojedynczych fantach. **Cykate** genueńska w doborowym gatunku, i osmażane pomarańczowe skórki zawsze świeże. **Konfitury** w dużych i mniejszych słojkach. **Ananas** w słojkach od 10 do 22 1/2 sgr. **Sok malinowy.** **Pierniki** makaronikowe, marcepanowe i czekoladowe w przednich gatunkach zawsze świeże. **Katarzynki** z fabryki Gustawa Wesego. **Kartoniki** rozmaite upakowane gustownie przedniemi cukrami. **Figury** czekoladowe, tragantowe i z cukru w wielkim doborze. **Bukiety** z cukru rozmaitej wielkości. **Koszyczki** z cukru przystrojone kwiatami.
Zamówienia zamiejscowe wykonują się przy staranném zapakowaniu w jak najkrótszym czasie.
Kupcom i cukiernikom daje się rabat.
(2777)

Obszerny kram w Starym Rynku 55, mieszkania, stajnia na parę koni wozownia na Chwaliszewie No. 108, św. Michała do wypajęcia. Blizszych domości udzieli Dr. **Wituski**, Stary Rynek No. 51.
(2780)

Drylich i płótno na watachy, Drylich na miechy zboża, Płótno na plachty, poleca jaknajtanięj
Robert Schmidt
dawnięj Antoni Schmidt,
Poznań, Rynek Nr. 63.

Dla lekarzy.
Natychniastowe osiedlenie się drugiego lekarza jest dla miejsca tutejszego jak licznęj jego okolicy niezbędna koniecznością. Doskonali praktycy mówiący polskim językiem, mogą z zapewnieniem na gwarantujące liczyć widoki. Blizszęj wiadomości chętnie udzielić gotowi: burmistrz **Kosska**, intendant **Happel** i aptekarz **Meier** w Gołubiu, Wschd. Pr.
(2781)

Kukurudzy białęj amerykańskięj odebrałem dziś jeszcze mały transport polecam takową jako i inne **siewy troleze.**
Ludwik Kunkel.
(2787)
Na Sapieżyńskim placu sprzedawał **Jesiotry**, 1 sgr. po 2 1/2 sgr. Znak chorągiewka biała.
Mikołaj Palczewski

Nowe śledzie Matjes odebrała
H. Kirsten, wdowa
ulica Podgórna 14.

Nowe angielskie śledzie Matjes odebrał i poleca
A. Kunkel jun.
Narcznik ul. Wodnęj i Jeznickęj

Świeże angielskie śledzie Matjes poleca
P. Nowicki.
200 skopów i 150 macior tnych do chowu ma na sprzedaż **Dobroszyn kóło Obornik.**
(2771)

Mam zaszczyt donieść Szanownęj Publiczności, iż **we Wtorek, dnia 30 b. m.** otworzyłem **w Poznaniu przy placu Wilhelmowskim No. 12,** w domu pana **L. Falka**, w narożniku ul. Rycerskięj **Handel win, cygar, łakoci** połączony z **wytworną kuchnią.**
Ludwik Kurnatowski.
(2763)

AVIS.
Z dniem 1 maja r. b. wstąpił syn mój **Edward Falk Fabian** jako wspólnik do mego domu spedycyjnego i przesyłkowego, istniejącego od lat 40 pod firmą **Falk Fabian.** Tenże wspólnik będzie się, tak jak ja dotąd, podpisywał **Falk Fabian,** o czém donosząc Szanownęj Publiczności uprzejmie, upraszam, aby zaufanie, którem mnie dotąd zaszczycano, także na wspólnika mego przełać raczono.
Poznań, 29 maja 1865.
Falk Fabian.
(2776)

KURS GIEŁDY W BERLINIE.				KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.			
dnia 29 maja.				dnia 29 maja.			
	%	szkądano	plac.		%	szkądano	plac.
Papiery pruskie.				Berl.-Hamb. II. Em.	4	98 3/8	
Poż. narod.	5	70 3/4	Dolno-Szl.-March.	4	96 1/2		
Austr. Obl. 250 fl.	5	82	Dolno-Szl. kol. pob.	4	85		
Rosy. 5 poz. Stiegl.	4	74 1/2	Półn. Fryd.-Wilh.	4	74 1/2		
— 6 —	5	90 1/2	Górno-Szl. A. i C.	3 1/2	171 1/2		
Rosy. poż. angi.	5	91	— Litt. B.	3 1/2	153		
Polsk. oblig. skarb.	4	73 3/8	— Litt. C.	4	80 3/4		
— Cert. A. 300 zł.	5	92 1/2	Opol.-Tarnowic.	4	80 3/4		
— Lis. z. n. w. R.S.	4	75 1/2	Starogr.-Pozn.	3 1/2	97 3/4		
— Ob. cztk. 500 r.	4	90 1/4	Akcyje bank. i kredyt.				
Pieniądze.			Berl. Stow. kas.	4	130		
Frydrychsдоры.		113 1/2	Berl. Tow. hand.	4	111 1/2		
Lujdory.		111 3/4	Gdański bank przyw.	4	115 3/4		
Złota. funt. cel.		465 3/4	Dysk. Udział kom.	4	102 1/2		
Srebra. dito.		29 1/2	Górn.-Szl. Litt. A.	4	101		
Saskie bil. kas.		99 1/2	— Litt. B.	3 1/2	85 1/2		
Niem. banku.		99	— Litt. C.	4	95 1/2		
— plat. w Lipsku		99	— Lit. D.	4	95 1/2		
Austr. bank.		93 1/2	— Lit. E.	3 1/2	84		
Polskie bil. bank.		93 1/2	Starogr.-Pozn.	4	101 1/2		
Disk. bank. od wek.		—	— II. Em.	4 1/2	100 1/8		
Akcyje kolei żelaz.			KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.				
Galic. K. Ludw.	5	98 1/2	dnia 29 maja.				
Berlin-Anhalt.	4	193	Papiery i pieniądze.				
Berlin-Hamb.	4	143 1/2	Dukaty	—	96		
Berl.-Paczd.-Magd.	4	224	Frydrychsдоры.	—	—		
Berl.-Szczecin.	4	136	Lujdory.	—	110 7/8		
Wrocł.-Freib.	4	142 1/2	Polskie bil. bank.	—	—		
— najnow.	4	—	Aust. banknoty.	—	—		
Brzeg-Niskie.	4	89 3/4	Nowa Waluta Aust.	—	93 1/2		
Koźło-Bogumin.	4 1/2	61	Wrocł. obl. miejsk.	4	—		
— pierwot.	4 1/2	86 3/4	Poznań. list. zast.	3 1/2	—		
Berl.-Hamb.	4	99 1/8					